ZAGŁADA LIMANOWSKICH ŻYDÓW

„Jest wiele powodów, aby poznawać Holokaust i o nim nauczać, ale chyba najważniejszym jest niedopuszczenie do tego, żeby się powtórzył.”
Ronald H. Balson

Żydzi pracujący na limanowskim rynku - 1940 r.

Kolumna Żydów na ul. Krakowskiej (dziś Jana Pawła II) podążających do limanowskiego getta – 1942 r.

Żydzi w obozie przejściowym w Sowlinach - 1942 r.
Rozstrzelani na przysiółku Przylaski

Transport na cmentarz żydowski rozstrzelanych przez Niemców Żydów - 1941 r.

Nazistowska polityka III Rzeszy wykazywała się brutalnością i bezwzględnością. Dotknęła ona w szczególności ludność żydowską, która od początku nastania nowej okupacyjnej władzy nękana była szeregiem restrykcji i poddawana wyjątkowym represjom. Podobnie jak na wszystkich terenach zajętych przez Niemców, tak i w Limanowej Żydzi zostali pozbawieni wszelkich praw ludzkich. Upokorzenia psychiczne i fizyczne, jakim ich poddawano, szły w parze z licznymi przypadkami eliminacji fizycznej, co potwierdza już pierwsza po zajęciu Limanowej egzekucja cieszących się największym autorytetem przedstawicieli gminy żydowskiej w mieście. Zostali oni zamordowani wraz z jednym katolikiem w kamieniołomie na Cieniawie w Mordarce.

Do Limanowej 15 marca 1940 roku przybył transport 1000 osób z Łodzi, w tym 300 Polaków i 700 Żydów. Umieszczono ich na terenie Rafinerii Nafty w Sowlinach w budynkach zamieszkiwanych niegdyś przez robotników fabryki. Polacy opuścili obóz i pojechali z przepustkami koleją w różne strony. Żydzi zostali sami. W pierwszych dniach pobytu ok. 300 osób wysłano do innych miejscowości. Pozostało ok. 400 osób, w tym 170 dzieci. Dookoła zamieszkiwanego przez Żydów budynku na polecenie władz okupacyjnych wykonano płot z drutu kolczastego z bramą na kłódkę. Żydów pilnował policjant. Warunki w obozie zarówno socjalne, jak i higieniczne były okropne. Brakowało podstawowych lekarstw. Starania o zwolnienie wszystkich więźniów z obozu napotykały na straszne trudności. Po usilnych zabiegach po czterech tygodniach 60 osób wyjechało legalnie, wiele zaś na skutek bezowocnego czekania na wyjazd do swoich rodzin postanowiło uciekać, tak że po sześciu tygodniach istnienia obozu zostało 80 osób.

O tragicznej sytuacji, w jakiej znalazła się społeczność żydowska w okresie okupacji hitlerowskiej, świadczył szereg pism, jakie Rada żydowska w Limanowej w 1940 r. wysyłała do American „Joint” Distribution Committee oddział w Krakowie. Oto dwa fragmenty pism datowane na 21 maja 1940 r. oraz 30 października 1940 r.:

(...) Miasteczko nasze, jak wykazują przedwojenne raporty, należało do rzędu najbiedniejszych w województwie krakowskim. Prawie że wszyscy trudnili się handlem, co obecnie u nas w Limanowej jest dla Żydów niedozwolone. Żadne przedsiębiorstwo żydowskie nie jest czynne. Sam fakt ten mówi aż nadto o nędzy, jaka musi panować wśród ludzi, którzy przez przeszło osiem miesięcy są pozbawieni możliwości jakiegokolwiek zarobkowania. Jeżeli limanowscy Żydzi nie otrzymają z zewnątrz szybkiej pomocy, to są zdani na niechybną śmierć głodową. W tym stanie rzeczy zwracamy się z błagalną prośbą o jak najrychlejsze przyjście z pomocą (...).

(...) Po wielkich trudnościach uruchomiliśmy kuchnię dla biednych dzieci w wieku od dwóch do dwunastu lat. Kuchnia ta jest czynna trzy razy w tygodniu. Wydaje się podwieczorki w postaci 200 gram chleba i garnuszka kawy lub herbaty z cukrem. Chleb jest bez tłuszczu. Dożywianiem jest na razie objętych 120 dzieci najbiedniejszych, a pominięto jeszcze przeszło 200 dzieci. Obecnie okazuje się potrzeba zaopatrzenia jeszcze 50 starców, którzy są bez opieki i bez środków. (W podpisie Aron Lustig, prezes Judenrat – Rady Żydowskiej w Limanowej).

Z tych tylko dwóch dokumentów wynika, jak radykalnie zmienił się w okresie okupacji hitlerowskiej status mieszkańców pochodzenia żydowskiego. Skonfiskowano im wszystkie źródła utrzymania: sklepy, zakłady rzemieślnicze itp. Pojawiła się nędza, a nawet głód. Coraz częściej egzekucje ludności żydowskiej w Limanowej stały się rzeczą powszednią. W 1941 r. w Starej Wsi w przysiółku „Pożary” rozstrzelano 167 osób, głównie starców i chorych. 7 maja 1941 r. w ramach odwetu za ucieczkę dwóch Żydów z prowadzonej przez SS – manów grupy mężczyzn, Bruno Baumack zastrzelił 12 młodych Żydówek na miejscowym cmentarzu żydowskim. W lipcu 1941 r. rozstrzelano kilkadziesiąt osób pod murem na „Kamieńcu” przy dzisiejszej ul. Jana Kilińskiego.

W czerwcu 1942 r. hitlerowcy utworzyli na terenie Limanowej getto. Umieszczono w nim około 2000 Żydów z terenu miasta i okolicznych wsi. Kontakty ludności polskiej z żydowską były zabronione pod groźbą surowych kar. Działające początkowo na obszarze getta sklepy szybko upadły z braku dostaw. Panował w nim ogromny głód. Na Żydów nałożono szereg kontrybucji. Wielu chrześcijańskich mieszkańców Limanowej starało się pomagać Żydom, podrzucając na teren getta chleb, warzywa czy owoce.

Getto na „Kamieńcu” było przestrzenią otwartą, ale wyjście poza jego granice groziło śmiercią. Granicami tego obszaru były linia dzisiejszej ul. ks. Ludwika Kowalskiego od ul. Zielonej do Małego Rynku, następnie granica przebiegała po skarpie placu ówczesnego „Sokoła”, obecnie placu targowego, do mostu na ul. Targowej, następnie biegła brzegiem koryta potoku Mordarka do terenu dawnego ogrodu przy dzisiejszej Szkole Podstawowej. Do dzisiaj na terenie dawnego getta zachowały się trzy budynki z okresu sprzed II wojny światowej. Jeden to dawna garbarnia, dzisiaj mieści się tutaj Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, przed którym posadowiony jest „Głaz pamięci”. Drugi to drewniany budynek ulokowany nad murem, przy ul. Jana Kilińskiego wtedy ul. Rzecznej, pod którym rozstrzeliwano Żydów. Trzeci dom drewniany znajduje się w pobliżu dawnych boisk „Sokoła” obecnie przy placu targowym.

W 1942 r. nazistowskie Niemcy wcieliły w życie plan systematycznego mordowania Żydów. W Generalnym Gubernatorstwie plan ten otrzymał kryptonim akcja „Reinhardt”. Do jego realizacji założono trzy ośrodki zagłady: Bełżec, Sobibór i Treblinkę. Akcja „Reinhardt” była częścią najkrwawszego etapu nazistowskich działań mających doprowadzić do eksterminacji ludności żydowskiej.

Likwidacja getta nastąpiła 18 sierpnia 1942 r. Akcją dowodził i osobiście nadzorował Heinrich Hamann, szef sądeckiego Gestapo. Wczesnym rankiem wszystkim mieszkańcom getta rozkazano stawić się na targowicy (ówczesny plac handlu zwierzętami dziś rejon przystanku autobusów). Tam dokonano selekcji Żydów na trzy grupy. Pierwszą, około 120 młodych mężczyzn, oddzielono i wysłano do obozu pracy w Sowlinach, gdzie zatrudniono ich w firmie „Vianowa” przy budowie dróg. Po trzech miesiącach wszystkich rozstrzelano na Przylaskach przy drodze w kierunku z Limanowej do Tymbarku. Podczas wspomnianej selekcji 18 sierpnia około 250 ludzi starszych, chorych oraz dzieci wywieziono do Starej Wsi i zabito na miejscu poprzedniej egzekucji na „Pożarach”. Pozostałe około kilkaset osób pieszo pognano w kierunku Nowego Sącza. Większość z nich od 23 do 28 sierpnia 1942 r. transportami kolejowymi została wywieziona do Bełżca, gdzie zginęła w komorach śmierci.

Tak tragicznie zakończył się los limanowskich Żydów, którzy przez prawie 400 lat tworzyli społeczność naszego miasta. Można tylko wyobrazić sobie, jak czule żegnali się z miastem, własnym dobytkiem oraz wspomnieniami o wszystkim, co tutaj przeżyli.

„Wtedy (przed wojną, gdy jeszcze miałem rodzinę) nie wiedziałem, jak bardzo szczęśliwym byłem”.
Barbara Engelking – z publikacji „Umierać też trzeba umieć”

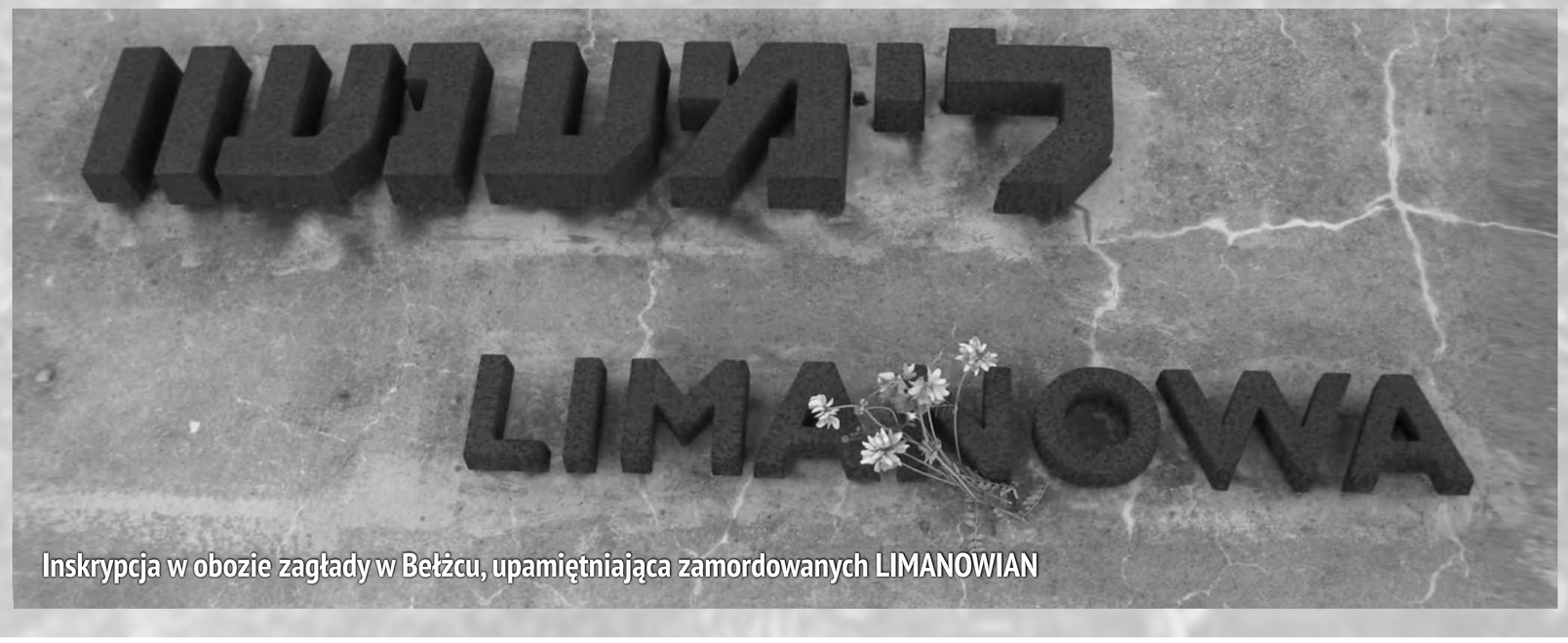

Inskrypcja w obozie zagłady w Bełżcu, upamiętniająca zamordowanych LIMANOWIAN

English version
www.sadeckisztetl.com/in-memory-of-the-jews-of-limanowa

SĄDECKI SZTETL

CENTRUM FOUNDATION RODZINY POPIELA

ECHO LIMANOWSKIE

Miasto Limanowa